

## MINISTER ŚRODOWISKA O WSPÓŁPRACY Z F. TIMMERMANSEM: JEST PEWNA OBAWA

Jest pewna obawa o współpracę z wiceprzewodniczącym Komisji Europejskiej Fransem Timmermansem - powiedział w piątek na antenie Polskiego Radia 24 minister środowiska Michał Woś.

Pytany w piątek o perspektywę współpracy z wiceszefem Komisji Europejskiej (KE) Fransem Timmermansem, który koordynuje Europejski Zielony Ład, powołany w czwartek na stanowisko ministra środowiska Michał Woś odpowiedział: "rzeczywiście jest pewna obawa o współpracę właśnie z tym wiceprzewodniczącym, jednym ze, zdaje się, siedmiu wiceprzewodniczących KE".

"Frans Timmermans rzeczywiście pokazał w zeszłej kadencji KE, że postawił sobie za swego rodzaju punkt honoru stawianie Polski na piedestał i naruszanie tak naprawdę traktatów, bo wyszukiwał ciągle kruczki prawnych, zwłaszcza z praworządnością. Próbował Polskę stawiać w ramach tej procedury naruszania praworządności i uruchamiać tzw. art. 7 Traktatu Europejskiego. (...) Okazało się, że to był kapiszon, bo nie zebrał odpowiedniej większości" - przypomniał minister środowiska.

Dodał, że negocjacje dotyczącego Europejskiego Zielonego Ładu trwają. "To, co udało się osiągnąć w grudniu premierowi Morawieckiemu i polskiemu rządowi - to zawarcie w konkluzjach, w wyniku tego Szczytu, jednego zdania, iż Unia Europejska (UE) ma te swoje gigantyczne ambicje, by w 2050 r. osiągnąć neutralność (klimatyczną - PAP), ale jedno państwo (Polska - PAP) - tak tam jest wskazane - które ma inną historię i niekoniecznie będzie w stanie" - mówił.

Pytany o to, czy Polska może spodziewać się nacisków ze strony UE, Woś odpowiedział: "teraz jest największa praca do wykonania".

"Tamto - to jest deklaracja polityczna i ona jest ważna, bo mamy się na co powoływać skoro uczestniczymy w tej polityce europejskiej i w tym ambitnym, bardzo ambitnym planie, do którego niekoniecznie reszta świata się dostosuje. Natomiast po tamtej deklaracji (...) przechodzimy - i tu się rodzą gigantyczne ryzyka, o czym trzeba mówić - w procedurę drugiego kroku, czyli ustalanie prawa europejskiego we współpracy z KE, we współpracy z Parlamentem Europejskim (PE) i z Radą Europejską" - wyjaśnił.

"I tam już, trzeba powiedzieć jasno, nie obowiązuje zasada jednomyślności. Obowiązuje zasada głosowania wprowadzona Traktatem Lizbońskim. Stąd tym bardziej wzmożona uwaga wielu resortów" - podkreślił.

Woś zwrócił uwagę, że "są jeszcze dodatkowe ryzyka". Wskazał, że często w "najbardziej skrajnych dokumentach", które forsuje Timmermans - mówi się o dekarbonizacji, ale rozumianej nie tylko jako odejście od węgla, ale nawet od węglowodorów. "Czyli coś, co dla nas w Polsce wydaje się kuriozalne, jak np. odejście od gazu" - wyjaśnił minister środowiska. Zaakcentował, że "my jako Polska inwestujemy duże środki, osiągamy neutralność energetyczną właśnie dzięki inwestycjom w gaz".

(PAP)